

**Recenzja osiągnięć dr Wojciecha Charchalisa,
ubiegającego się o nadanie stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk
humanistycznych w dyscyplinie literaturoznawstwo**

1. Sylwetka kandydata

Dr Wojciech Charchalis jest znany w polskim środowisku iberystów (hispanistów i portugalistów), a także afrykanistów. Jego interesujące poszukiwania badawcze oraz imponująca działalność przekładoznawcza ewoluowały od zainteresowania literaturą Hiszpanii, poprzez literaturę Portugalii i piśmiennictwo Brazylii, skupiając się w ostatnich latach na literaturach afrykańskich pisanych w języku portugalskim.

Habilitant uzyskał w 1995 r. dyplom magistra na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu. W 1999 r. na tej samej uczelni uzyskał stopień naukowy doktora w zakresie literaturoznawstwa na podstawie rozprawy zatytułowanej *Realismo mágico en las novelas escogidas de Gonzalo Torrente Ballester*. Od 2009 r. wykłada na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu, gdzie jest zatrudniony na Wydziale Neofilologii w Instytucie Filologii Romańskiej w Zakładzie Portugalistyki. Wcześniej wykładał również m.in. na współzakładanym przez siebie Universidade de Jean Piaget w Prai na Wyspach Zielonego Przylądka (2001-2002) oraz w Akademii Morskiej w Gdyni (2006-2011). W latach 2013-2019 Habilitant realizował międzynarodowy grant Santander Universidades „Badanie związków kulturowych polsko-iberyjskich oraz polsko-iberoamerykańskich”, którym współkierował wraz z prof. Bogdanem Trochą.

Dr Wojciech Charchalis jest znanym i uznanym tłumaczem literatur iberyjskich hiszpańsko i portugalskojęzycznych (nagrodzonym w 2007 r. prestiżową Nagrodą Instytutu Cervantesa za najlepsze tłumaczenie literackie z języka hiszpańskiego), ale bez wątplenia należy także do aktywnego grona ich badaczy, o czym świadczą dwie monografie: pierwsza jest przedstawioną do oceny jako osiągnięcie naukowe w postępowaniu habilitacyjnym rozprawą o literaturach afrykańskich pisanych w języku portugalskim, druga, zaś (o której

Habilitant zapewne przez skromność nie wspomina), została wydana w prestiżowym wydawnictwie Peter Lang *El realismo mágico en la perspectiva europea. El caso de Gonzalo Torrente Ballester* (New York, 2005), dziewiętnaście rozdziałów opublikowanych w monografiach (w latach 2012-2018), siedem artykułów opublikowanych w czasopiśmie polskich i zagranicznych, z czego cztery (w latach 2000-2013) w czasopiśmie indeksowanych w bazach WoS i ERIH. Habilitant jest także redaktorem i współredaktorem dziesięciu monografii wieloautorskich. Wygłosił również dwadzieścia trzy referaty na konferencjach krajowych (m.in. Kraków, Poznań, Warszawa, Gdańsk) i międzynarodowych (m.in. Madryt, Grenada, Évora, Munster, Ołomuniec). Habilitant organizował lub współorganizował dziesięć konferencji. Dr Wojciech Charchalis pracuje w redakcjach wysoko punktowanych na listach ministerialnych czasopiśmie naukowych (np. *Studia Romanica Posnaniensia*). Świadczy to o dużej i nietuzinkowej aktywności naukowej Habilitanta, szerokim, ale jednocześnie spójnym wachlarzu jego zainteresowań badawczych oscylujących wokół literatur świata iberyjsko-iberoamerykańsko-luzoafrykańskiego i przede wszystkim o rozległych horyzontach intelektualnych. Lektura jego publikacji pozwala z całą pewnością stwierdzić, że wnosi on istotny wkład w rozwój dyscypliny literaturoznawstwa.

2. Ocena osiągnięcia naukowego

Przedstawiona do oceny dysertacja, zatytułowana *Między luzotropikalizmem a luzofonią. Polityczne uwarunkowania przemian w literaturach afrykańskich języka portugalskiego* (Poznań 2019) jest pierwszą w Polsce monografią naukową poświęconą politycznej interpretacji tekstów autorów afrykańskich z krajów grupy PALOP (Krajów Afrykańskich Urzędowego Języka Portugalskiego). Autor kładzie nacisk na analizę ideologii, które wpłynęły na literatury wymienionych krajów. Książka jest pionierska, poznawczo wartościowa, oryginalna, utrzymana na wysokim poziomie naukowym, a przy tym interesująca i napisana erudycyjną polszczyzną. Stanowi udaną próbę odczytania literatur afrykańskich przez pryzmat ideologii narzuconych Afryce portugalskojęzycznej z zewnątrz, zwłaszcza Wyspom Zielonego Przylądka, Angoli i Mozambikowi, na różnych etapach rozwoju ich państwowości. Tym samym dysertacja wnosi znaczący wkład w rozwój polskich badań afrykanistycznych i poszerza je o wiedzę o obszarze PALOPów. Przyczynia się zatem w istotny sposób do poszerzenia granic naszej wiedzy. Dotychczas obszar PALOPów jest w Polsce słabo zbadany, chociaż trzeba zauważyć, że szczęśliwie nie jest nieobecny w polskim dyskursie naukowym. Coraz częściej bowiem złożona problematyka dotycząca Afryki

portugalskojęzycznej jest analizowana w polskich opracowaniach naukowych, zarówno w artykułach publikowanych w czasopismach naukowych, jak w monografiach.

W trzech rozdziałach ocenianej dysertacji, napisanej lekkim piórem przy zachowaniu wszelkich wymogów naukowości, Autor analizuje założenia luzotropikalizmu (ukształtowanego w Brazylii, ale wykorzystanego przez Antónia Salazara do usprawiedliwiania portugalskich działań kolonialnych), marksizmu (zwanego w Afryce afro Stalinizmem) oraz luzofonii (rozumianej jako portugalski konstrukt neoimperialny, przełamany jednak nieco udziałem Brazylii w jego kształtowaniu) i bada wpływ tych ideologii na kształtujące się systemy literackie Afryki portugalskojęzycznej od czasów kolonialnych po dzień dzisiejszy. Należy docenić przede wszystkim intelektualny rozmach Autora, który swobodnie porusza się między różnymi ideologiami, doskonale orientuje się w warunkach, w jakich się one kształtowały i rozwijały oraz potrafi krytycznie obserwować ich zaszczerpienie i funkcjonowanie w krajach Afryki portugalskojęzycznej. Bez wątpienia wymagało to od Habilitanta zaznajomienia się z obszerną i zróżnicowaną bibliografią, przywołaną prawidłowo na końcu dysertacji. Na uznanie zasługuje także umiejętność jasnego i przystępnego dla czytelnika przedstawienia wyводу i rzeczowego formułowania wynikających z niego wniosków. Jest to tym bardziej cenne, że rozwijana w dysertacji refleksja dotyczy nieraz bardzo zawiłych i wielowarstwowych kwestii ideologicznych.

Dysertacja składa się z krótkiego wstępu, w którym Autor przedstawia temat i cel swojej pracy, formułuje problem badawczy, prezentuje metodologię oraz zawartość rozdziałów, zatytułowanych kolejno: 1. Wszyscy jesteśmy Portugalczycami – na ścieżkach luzotropikalizmu; 2. Odkryjemy Afrykę! – Miraże afro Stalinizmu; 3. Moją ojczyzną jest *mój* język portugalski – luzofonia na rozstajach. Każdy z tych rozdziałów (mniej więcej równomierny pod względem objętości: 63, 72 i 57 stron), dzieli się na podrozdziały (8, 8 i 5) i kończy się cząstkowymi podsumowaniami. Konstrukcja całości jest zatem przejrzysta, logiczna i merytorycznie uzasadniona. Książkę wieńczy zakończenie, w którym Autor umiejętnie zbiera wnioski cząstkowe i potwierdza swoje rozumienie literatury jako przestrzeni emanacji konkretnych ideologii. Stawia także diagnozę kondycji współczesnych literatur afrykańskich języka portugalskiego, które postrzega jako teksty wyrażające nową tożsamość hybrydową lub transkolonialną. Dysertacja zawiera spis bibliografii, podzielony na opracowania oraz na analizowane w książce dzieła literackie, a także indeks najważniejszych nazw i nazwisk występujących w pracy.

Przejdę do oceny kolejnych części tej wartościowej i nowatorskiej dysertacji. We

wstępie Habilitant zdefiniował problem badawczy, który zasadza się na rozszyfrowaniu ideologicznego uwikłania tekstów literackich Afryki portugalskojęzycznej. Problem ten wymagał od Habilitanta doboru odpowiedniej metodologii, która została przez niego trafnie odnaleziona w podejściu do tekstu literackiego rozumianego jako ideologia (Wolski 2010, Cieplińska 2007) oraz w geopoetyce (Rybińska 2014). Ta dziedzina badań kulturowych badająca zależność między kulturą a przestrzenią jest, według Autora, przydatna do analizy literackiego funkcjonowania obcych ideologii na ziemi afrykańskiej. Swoje rozważania Autor osadził także w szerszej perspektywie postkolonialnej (Bhabha 2010) i transkolonialnej (Łukaszyk 2018), co nie dziwi zważywszy na fakt, że przedmiotem badań w książce są teksty autorów uwikłanych w skomplikowaną sieć zależności kolonialnych, postkolonialnych i, nie mniej trudnych, współczesnych. Habilitant trafnie dobiera zatem narzędzia metodologiczne, a jego wybory nie wzbudzają zastrzeżeń. Pewien niedosyt pozostawia za to nadmierna skrótowość rozważań teoretycznych i metodologicznych zawartych jedynie w krótkim wprowadzeniu do książki (s. 7-16). Nie są już one jednak podejmowane w rozdziałach analitycznych, a Habilitant nie odnosi się do nich przy przeprowadzaniu analiz. Wydaje się, że książka zyskałaby w swej warstwie nie tylko teoretycznej, ale przede wszystkim interpretacyjnej, gdyby Habilitant zdecydował się na sięgnięcie do szerszego wyboru tekstów metodologicznych, np. do tych, które stanowią źródła geopoetyki. Szukać ich można w tzw. nowej geografii kultury, ukształtowanej po zwrocie kulturowym i w ścisłym związku z brytyjskimi badaniami kulturowymi (wychodzącymi od definicji kultury Raymonda Williama, który postrzegał ją nie tylko jako konkretne manifestacje artystyczne lub literackie, ale jako praktykę życia), a której tekstem założycielskim był artykuł Denisa Cosgrove'a i Petera Jacksona (*New Directions in Cultural Geography*, „Area” 1987, 19, 2). Jest to o tyle istotne, że nowa geografia kultury była ukierunkowana na analizowanie takich problemów jak: reprezentacja, władza i ideologia, a zatem tych zjawisk, których dotyczy oceniana dysertacja. Habilitant szczęśliwie przywołuje dwa teksty „ojca” geopoetyki, Kennetha White'a, tłumaczone na polski (*Zarys geopoetyki*, 2011 oraz *Poeta kosmograf*, 2010), ale pomija jego kluczową publikację francuskojęzyczną: *Panorama géopoétique. Théorie d'une tectonique de la Terre*, Éditions de la „Revue des Ressources”, Lapoutroie 2014. Z opracowań polskich badaczy Habilitant słusznie korzysta z fundamentalnej na polskim gruncie pracy Elżbiety Rybickiej (*Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*, Kraków 2014), ale pomija inne nie mniej istotne teksty Elżbiety Konończuk, np. *W meandrach geopoetyki*, „Teksty drugie”, 2015, 6, s.

213-228 lub *Od poetyki przestrzeni do geopoetyki* (red.) Elżbieta Konończuk i Elżbieta Sidoruk, Białystok 2012.

Zanim odniosę się do treści trzech rozdziałów, których konstrukcja w bardzo logiczny i przejrzysty sposób pozwala Autorowi na przedstawienie analizowanych problemów, zauważę, że ideologie wybrane przez Habilitanta do analizy, a następnie do ukazania ich wpływu na literatury afrykańskie, czyli luzotropikalizm, marksizm i luzofonia, są bardzo interesujące, ale nie stanowią jedynej perspektywy, umożliwiającej ideologiczne odczytania wybranych tekstów literackich. Zaznaczyć trzeba, że wybory Habilitanta są merytorycznie uzasadnione, logiczne, trafne, ale są jednocześnie, co zrozumiałe, wyborami subiektywnymi. Można sobie wyobrazić inną perspektywę i inne rozłożenie akcentów w dysertacji, przy czym nie twierdzę wcale, że lepsze. Wydaje mi się jednak, że książka zyskałaby, gdyby omawiany (bardzo dogłębnie i kompetentnie) w pierwszym rozdziale luzotropikalizm został osadzony w szerszej perspektywie ideologii imperialnej, tzn. gdyby luzotropikalizm stanowił tylko jedną z jej egzemplifikacji. Autor miałby wtedy szansę na szersze omówienie zjawiska i śledzenie jego literackich manifestacji nie tylko w literaturze Wysp Zielonego Przylądka, ale także innych PALOPów. W literaturze Angoli drugiej połowy XIX wieku, przyswojony przez czarnych Afrykanów kompleks niższości i ich chęć bycia „jak Portugalczycy” oraz kult portugalskości (widoczny nawet w pierwszym angolskim zbiorze poezji *Espondaneidades da minha alma* José da Silva Maia Ferreiry z 1949 r., czy w poezji Cordeira da Matty, a także w wielu późniejszych utworach już XX-wiecznych) nie wynikały z recepcji luzotropikalizmu w Angoli, a z „uwewnętrznienia” rasowych założeń portugalskiego kolonializmu i imperializmu. Także w drugim rozdziale, gdzie Autor stawia nacisk na ideologię marksistowską i bardzo dogłębnie opisuje związki PALOPów z ZSRR oraz formowanie się lewicowych elit politycznych w Afryce, ja postawiłabym raczej akcent na formowanie się ideologii narodowotwórczej i to jej bardzo licznych śladów szukałabym w literaturze. Habilitant pisze co prawda w pierwszej części drugiego rozdziału nieco o *négritude* i o negryzmach, ale zasadnicza część jego rozważań dotyczy afrostałinizmu. Trudno oczywiście zaprzeczyć wpływowi, jaki ideologia marksistowska wywarła na historię PALOPów, ale w literaturze wpływ ten najbardziej jest widoczny w literaturze propagandowej, o wątpliwej wartości literackiej. Znowu więc wydaje mi się, że gdyby inaczej rozłożyć akcenty, nie odrzucać myślenia w kategoriach narodowościowych w odniesieniu do dekad lat 50, 60 i 70 w PALOPach i zwrócić uwagę na szerszą gamę problemów i ruchów ideologicznych w czasach tworzenia się afrykańskich państwowości, dogłębniej można by było przeanalizować

bardziej reprezentatywną ilość tekstów literackich PALOPów pisanych do 1975 roku. Jeśli zaś chodzi o ostatni rozdział, traktujący o luzofonii, ideologia ta nie jest, w mojej opinii, szczególnie widoczna w literaturze PALOPów, o czym dokładniej napiszę przy okazji omawiania trzeciego rozdziału dysertacji. Wydaje mi się, że koncepcja luzofonii ma raczej znaczenie polityczno-gospodarczo-symboliczne, a nie *stricte* literackie.

Zanim przejdę do szczegółowego omówienia trzech rozdziałów, z których składa się dysertacja, zatrzymam się na chwilę jeszcze przy dwóch fragmentach wstępu, które wzbudziły moje zastrzeżenia, niewpływające jednak na bardzo pozytywną całościową ocenę książki, oraz przy dwóch polemicznych, w mojej opinii, sformułowaniach.

Moje pierwsze zastrzeżenie budzi wyznanie Habilitanta, że chociaż jest on świadom możliwej krytyki, zwłaszcza ze strony afrykańskich badaczy literatur grupy PALOP, to decyduje się na rozpatrywanie pięciu literatur portugalskojęzycznej Afryki jako „heterogenicznej całości” (s.8). Szczęśliwie nie kwestionuje on przy tym oczywistej odrębności literatury angolskiej od mozambijskiej czy kabuwerdyjskiej, ale twierdzi, że „oddziaływały i oddziałują na nie te same czynniki historyczno-polityczno-ideologiczne” (s. 8), co ma usprawiedliwiać ich postrzeganie jako „jednej literatury”. Rozumiem argumentację Autora oraz wynikającą z obranych przez niego założeń pokusę takiego uproszczenia, ale jej nie podzielam. Dzieje się tak z kilku powodów. Po pierwsze postrzeganie pięciu literatur narodowych jako jednej całości nazbyt upraszcza skomplikowaną rzeczywistość literacką PALOPów. Fakt, że wszystkie PALOPy doświadczyły „niewolnictwa, podboju i kolonizacji” (s.8) jest doświadczeniem również innych europejskich kolonii w Afryce, nie tylko portugalskich. Z tego powodu nikt jednak nie analizuje np. literatury kenijskiej, nigeryjskiej lub zimbabweńskiej jako „jednej literatury”. Tak samo wprowadzanie marksizmu i komunizmu w afrykańskiej odłonie nie było unikalnym doświadczeniem PALOPów, ale także wielu innych krajów, takich jak, np. Senegal, Gwinea, Etiopia, Ghana, Mali czy Kongo. Jednak także i w tym przypadku nikt nie analizuje łącznie ich literatur. Wreszcie współczesna i kontrowersyjna ideologia luzofonii nie jest w swej neoimperialności unikatowa i znajduje swoje podobieństwo (choć istnieją tutaj także różnice) w koncepcie frankofonii. Żaden jednak badacz literatur francuskojęzycznej Afryki nie analizuje literatury Senegalu, Madagaskaru czy Kamerunu jako „jednej literatury”. Oczywiście doświadczenie specyficznego charakteru portugalskiej kolonizacji, a także wielowiekowy, w tym również postkolonialny dialog z Portugalią i Brazylią, nadaje literaturom PALOPów swoistości, ale nie usprawiedliwia to traktowania ich jako jednego systemu literackiego. Takie podejście trąci zresztą

neokolonializmem w akademickim wydaniu i staje w sprzeczności z postulowaną przez Habilitanta perspektywą postkolonialną. Nieco na marginesie należy dodać, że łączna analiza literatury Angoli, Mozambiku, Wysp Zielonego Przylądka, Gwinei Bissau oraz Wyspy Świętego Tomasza i Książęcej tylko dlatego, że były one dawnymi koloniami Portugalii nie jest naukowo uzasadniona. Niemniej jednak na gruncie polskim brakuje opracowań dotyczących afrykańskich krajów portugalskojęzycznych, a publikacja Habilitanta jest bardzo cenna. Oceniana książka wypełnia zatem istotną lukę w polskich badaniach afrykanistycznych. Nie zmienia to jednak faktu, że łączna analiza literackiej rzeczywistości krajów takich jak Angola czy Mozambik i Wyspy Zielonego Przylądka świadczy o patrzeniu na tę rzeczywistość ciągle „okiem imperium” (Mary-Louise Pratt), nawet jeśli ze strony autora książki niezamierzenie. Inocência Mata, santomeńska badaczka literatur afrykańskich pisanych w języku portugalskim, słusznie zauważa w tym kontekście, że literatura Mozambiku ma być może więcej wspólnego z literaturą Zimbabwe niż z literaturą Wysp Zielonego Przylądka, a ta z kolei może mieć więcej wspólnego z innymi literaturami wyspiarskimi niż z literaturą Angoli. Toteż wspólna analiza tekstów angolskich, mozambijskich czy gwinejskich nie jest merytorycznie uzasadniona. Oczywiście można porównywać te literatury i stosować ujęcie komparatystyczne, ale nie traktować pięciu odrębnych literatur jako „jednej”, bo tak po prostu nie jest.

Moje drugie zastrzeżenie wzbudza wyznaczenie Habilitanta o odrzuceniu przez niego kategorii narodu do analizy poezji na rzecz ujęcia transnarodowego i translokalnego (s.10), choć sam Habilitant sam kilkakrotnie używa terminu „literatury narodowe” (np. w odniesieniu do literatury Pokolenia Claridade na Wyspach Zielonego Przylądka, s. 55). Chociaż taka postawa jest dzisiaj modna w humanistyce, to w najmniejszym stopniu nie odzwierciedla ona perspektywy, z jakiej patrzyli na literaturę twórcy większości analizowanych w dysertacji dzieł. Perspektywa transnarodowa może być, do pewnego stopnia, uzasadniona jedynie w trzecim rozdziale książki, gdy mowa o kontrowersyjnej idei luzofonii, rzeczywiście przekraczającej granice państw narodowych i skoncentrowanej na wymyślonej wspólnocie kulturowej krajów o urzędowym języku portugalskim. Perspektywa ta jest jednak absolutnie nieprzydatna do analizy utworów pojawiających się w drugim rozdziale dysertacji. W rozdziale tym Habilitant analizuje wszakże utwory, których twórcy postawili sobie za cel kształtowanie zrębów nieistniejących jeszcze narodów poprzez literaturę. To jej przypisywali rolę narodowotwórczą. Habilitant snuje historycznie pogłębioną i niezwykle interesującą refleksję nad angolskim pokoleniem „Mensagem” (analogiczne było

„Msaho” w Mozambiku). Jednym z celów tego pokolenia było zdefiniowanie „angolskości” (w Mozambiku analogicznie „mozambijskości”, w Gwinei Bissau „gwinejskości” itd.) nie tylko w perspektywie kulturowej i antykolonialnej, co Autor trafnie opisuje, ale właśnie narodowej. To z twórców publikujących na łamach „Mensagem” wywodzili się założyciele ruchów narodowowyzwoleńczych, którzy rozpoczęli następnie długoletnie wojny narodowowyzwoleńcze. Nie bez powodu najwybitniejszy badacz literatur PALOPów, Manuel Ferreira, pisząc o czasopiśmie „Mensagem” (1951) w Angoli i „Msaho” (1952) w Mozambiku uznaje je za kamienie węgielne literatur narodowych, które w Afryce języka portugalskiego wyprzedziły polityczne kształtowanie się narodów.

Przechodząc do dwóch niefortunnych, moim zdaniem, sformułowań we wstępie, zauważam, że Habilitant stosuje w książce (np. na stronie 13) termin plemię, kiedy pisze o grupie etnicznej. Niepotrzebnie, w mojej opinii, obstaje również przy używaniu słowa „Murzyn” (s. 15), tłumacząc etymologię terminu i przekonując, że słowo to nie powinno być postrzegane przez czarnoskórych Afrykanów jako obraźliwe. Sięgając do staropolszczyzny zauważa, że kobiety także, zważywszy na etymologię wyrazu, mogłyby nie chcieć być określane kobietami, gdyż słowo to niegdyś uchodziło za obelżywe. Różnica polega jednak na tym, że obecnie nie znajdujemy w dyskursie publicznym głosu sprzeciwu kobiet wobec nazywania ich w ten sposób, natomiast głos Afrykanów odnoszących się krytycznie do terminu „Murzyn” jest w polskiej przestrzeni publicznej bardzo wyraźny i dobrze słyszalny. Powinno to, w moim przekonaniu, zakończyć dyskusję, niepotrzebną zresztą w ramach omawianej publikacji, która nie ma wszakże charakteru językoznawczego.

Przejdę do oceny kolejnych rozdziałów dysertacji. Pierwszy z nich, prowokująco zatytułowany „Wszyscy jesteśmy Portugalczykami – na ścieżkach luzotropikalizmu” uważam za bardzo udaną próbę ukazania procesu stopniowego przekuwania brazylijskiej koncepcji luzotropikalizmu Gilberta Freyre w ideologię wykorzystaną przez Nowe Państwo Salazara do usprawiedliwiania portugalskiego kolonializmu w Afryce oraz wpływu zarówno samej koncepcji Freyre na początek rozwoju literatury na Wyspach Zielonego Przylądka jak i wpływu salazarowskiej ideologii na literatury PALOPów.

Habilitant bardzo umiejętnie, rzeczowo i rzetelnie przedstawia dzieje portugalskiej obecności w Brazylii, rozwój niewolnictwa oraz tworzenie się koncepcji narodu brazylijskiego jako tła narodzin idei luzotropikalizmu oraz jej przeszczepienie do Afryki portugalskojęzycznej. W pierwszej części rozdziału, Habilitant opisuje specyficzną mozaikę etniczną Brazylii, sięgając aż do czasów założenia kolonii w XVI wieku. W tej perspektywie

snuje szczegółową refleksję nad obecnością ludności niewolniczej, która docierała z Afryki od 1533 roku. W całym okresie handlu niewolnikami przywieziono do Brazylii ok. 4 mln Afrykanów. W chwili zniesienia niewolnictwa w 1888r. Brazylię zamieszkiwało około 2 milionów ludności pochodzenia afrykańskiego, nie wliczając wszakże w tę liczbę Mulatów, którzy stanowili wtedy społeczność liczącą ok. 4 mln osób. Sytuacja tych dwóch grup była bardzo skomplikowana, żyły one w nędzy, były uważane za gorsze od reszty społeczeństwa i za czynnik negatywny. To z tego powodu i wraz z rozkwitem w pierwszych latach XX wieku teorii rasistowskich rozpoczęto proces „wybielania” Brazylii poprzez nasilenie imigracji z Europy. Z nastaniem prezydentury Getúlio Vargasa zaczęto natomiast forsować ideę konstrukcji homogenicznego narodu brazylijskiego, w którym niwelowano obecność pierwiastka afrykańskiego. W takiej atmosferze Gilberto Freyre opublikował w 1934 r. swoją najbardziej znaną książkę *Panowie i niewolnicy*, w której przedstawił wywrotową, jak na ówczesne realia, koncepcję harmonijnego mieszania się ras w Brazylii, podkreślając udział w tym procesie czarnej ludności oraz Portugalczyków jako wyjątkowo predestynowanych do życia w tropikach i wchodzenia w relacje z szeroko rozumianym Innym. Po wytłumaczeniu czytelnikowi kontekstu historycznego i ideowego, w którym narodziła się koncepcja luzotropikalizmu i po przedstawieniu roli, jaką Freyre przypisał Portugalczykom w procesie rozwoju światowego metysażu (wszakże, jak słusznie zauważą Habilitant, Portugalczycy podbili nie tylko Brazylię, ale także m.in. Malakkę, Makau, Goa, Mozambik, Angolę), dr Charchalis przechodzi do przedstawienia historii portugalskiej obecności w Afryce. Obecność ta naznaczona była bezwzględna okupacją afrykańskich terytoriów, pacyfikacją rdzennej ludności, ekonomicznym wykorzystaniem kolonii oraz tłumieniem rodzimej kultury Afrykanów. Niewątpliwie portugalski kolonizator niewiele miał w sobie cech zgodnych z romantyczną wizją Portugalczyka stworzoną przez Freyre. Pomimo tego i wbrew empirycznie obserwowanej rzeczywistości, urzędnicy Nowego Państwa Salazara postanowili wykorzystać koncepcję brazylijskiego socjologa do stworzenia mitu Portugalczyków jako bohaterskich nośników europejskiej kultury i cywilizacji w pogrążanej w zacofaniu i dzikości Afryce. Na podstawie koncepcji Gilberta Freyre stworzono w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku polityczną ideologię, która miała usprawiedliwić imperialną obecność Portugalii w Afryce. Obecność tą ukazywano nie jako kolonizację, ale jako dobroczynne i etycznie uzasadnione trwanie portugalskiego państwa na pieczy swoich afrykańskich terytoriów, postrzeganych jako jego integralna część.

W kolejnym podrozdziale tej części książki, Habilitant ukazuje specyfikę Wysp

Zielonego Przylądka, naznaczoną metysażem kulturowym i językowym. Autor przedstawia pod tym kątem historię archipelagu, historię portugalskiej na nim obecności oraz postawę pierwszego pokolenia intelektualistów kolonii, którzy z entuzjazmem przyjęli koncepcję luzotropikalizmu. Patrzyli na Wyspy jak na miniaturę Brazylii. Habilitant snuje złożoną, wielowątkową i wielopropozycyjną narrację, zręcznie przenosząc czytelnika z Brazylii do Afryki i Portugalii, a następnie przechodzi do przedstawienia Pokolenia Claridade, twórców pierwszego znaczącego ruchu literackiego na archipelagu. Szukał on swoistości kulturowej Wysp w oderwaniu od metropolii, choć jeszcze bez buntu wobec niej i bez dążeń narodowowyzwoleńczych. Także w warstwie literackiej przedstawiciele ruchu dystansowali się od portugalskich wzorców literackich, czerpiąc za to z brazylijskiego modernizmu. Wpływy literatury i myśli brazylijskiej, w tym koncepcji luzotropikalizmu, Habilitant tropi w twórczości najbardziej uznanych poetów i prozaików Wysp Zielonego Przylądka, omawiając utwory Eugenia Tavaresa, Balatasara Lopesa, Manuela Lopesa i Jorge Barbosy. W twórczości literackiej wymienionych pisarzy Habilitant poszukuje śladów umiłowania Brazylii oraz różnych realizacji cykli morza i kukurydzy. Przedstawiane analizy są wartościowe poznawczo, wyczerpujące, nie wzbudzają najmniejszych zastrzeżeń i prowadzą Autora dysertacji do trafnej konkluzji, iż na Wyspach Zielonego Przylądka, w przeciwieństwie do innych portugalskich kolonii w Afryce, została entuzjastycznie przyjęta brazylijska koncepcja luzotropikalizmu przez przedstawicieli Pokolenia Claridosos, którzy chętnie kultywowali swoją domniemaną luzotropikalną portugalskość.

Jedyną uwagę krytyczną, jaką można sformułować wobec pierwszego rozdziału dysertacji, która w żaden sposób nie wpływa negatywnie na moją bardzo wysoką ocenę tej części książki, jest brak przedstawienia krytyki idei luzotropikalizmu w innych PALOPach, której wszakże nie brakowało. Szkoda, że Habilitant nie przedstawia np. krytycznych uwag o luzotropikalizmie autorstwa Eduarda Mondlane, mozambijskiego bohatera narodowego, zawartych w jego kultowej pozycji *Lutar por Moçambique* lub krytycznych refleksji Mária de Andrade z Angoli i Francisca José de Tenreiro z Wyspy Świętego Tomasza. W bibliografii, która skądinąd charakteryzuje się bardzo dobrym doбором źródeł, zabrakło takich pozycji, jak np. Pereira, José Maria Nunes, *Mário de Andrade e o Lusotropicalismo*, Rio de Janeiro 2000; Moreira, Adriano, *Revisitar Gilberto Freyre*, In: Moreira, Adriano; Venâncio, José Carlos (Org.), *Luso-Tropicalismo: Uma Teoria Social em Questão*, Alpiarça 2000; Cabral, Thais Pimentel, *O Luso-tropicalismo: reflexões sobre a cultura política luso-brasileira*, Lisboa 2010; oraz pozycji, która byłaby przydatna także w trzecim rozdziale ocenianej dysertacji:

Martins, Moisés de Lemos. *Lusofonia e Luso-tropicalismo. Equívocos e possibilidades de dois conceitos hiper-identitários*, Universidade de Minho 2004 oraz Almeida, Miguel Vale de, *Portugal's Colonial complex: from colonial lusotropicalism to postcolonial Lusophony*, In: *Queen's Postcolonial Research Forum*, Belfast 2008.

Drugi rozdział dysertacji, zatytułowany „Odkryjemy Afrykę! – Miraże afrostalinizmu” jest utrzymany na tak samo wysokim poziomie naukowości, jak pierwszy. Habilitant ukazuje w nim kolejno budzenie się wśród skolonizowanych Afrykanów świadomości opresji kolonialnej, bunt przeciw niej, który doprowadził w PALOPach do walk narodowowyzwoleńczych oraz, według słów Autora do „stopniowego przechodzenia antykolonialnego ruchu narodowego na pozycje marksistowskie” (s. 153). Wzorem pierwszego rozdziału, Habilitant kreśli szerokie tło historyczno-polityczno-ideologiczne, rozpoczynając swoją refleksję od namysłu nad momentem w historii, który można uznać za początek czarnego odrodzenia. Dochodzi do wniosku, że momentem tym mógł być wybuch powstania François Mackandala w 1751 r. lub o czterdzieści lat późniejsze powstanie niewolników na Haiti w 1791 r. Źródłem zaś nowoczesnego czarnego odrodzenia upatruje w ruchu Harlem Renaissance w Nowym Jorku. W kolejnych podrozdziałach Habilitant przedstawia założenia ruchów négritude oraz kubańskiego negryzmu. Ten ostatni, według badacza, wywarł większy wpływ na środowisko afrykańskich twórców skupionych wokół Casa dos Estudantes do Império w Lizbonie i Coimbrze, niż négritude. Jest to słuszna diagnoza, gdyż, jak wykazują znawcy literatur PALOPów, zwłaszcza Pires Laranjeira, szczególnie zajmujący się rozwojem négritude w Afryce języka portugalskiego, a także sami pisarze, ten ruch ideologiczny miał zupełnie inną recepcję w koloniach portugalskich niż w koloniach francuskich. Habilitant przedstawia także ideologicznie lewicowe przekonania studentów Casa dos Estudantes do Império, związanych z Portugalską Partią Komunistyczną. Następnie opisuje tworzenie się afrykańskich partii i ruchów narodowowyzwoleńczych oraz ich związki z ZSRR, wykazując się imponującą wiedzą, odczytaniem oraz umiejętnością interpretowania faktów historycznych i wydarzeń politycznych. W kolejnej części książki, Autor przedstawia próby zaszczepienia ideologii socjalistycznej i komunistycznej w Afryce, odwołuje się do myśli Eduarda Mondlane i Amilcara Cabrala, ale ukazuje także wszystkie paradoksy i absurdy, do jakich próby te prowadziły. Jednym z namacalnych dowodów na zaprowadzenie ładu marksistowsko-leninowskiego, miało być w Mozambiku stworzenie tzw. Nowego Człowieka, czyli człowieka sowieckiego w afrykańskim wydaniu. Po scharakteryzowaniu ideologicznej podbudowy ruchów narodowowyzwoleńczych, Habilitant

przechodzi do analizy literatury, której twórcy wyrażali bunt przeciw kolonializmowi, odcinali się od wzorców portugalskich i zrywali z imperialnym dyskursem metropolii. W takim świetle dr Wojciech Charchalis analizuje utwory, głównie poetyckie, Pokolenia „Mensagem” i przedstawia swoje interpretacje wierszy Viriata da Cruz, Agostinha Neto, Francisca José Tenreiro, Noémii de Sousa, Maria Fonseki i Antónia Jacinto. Z utworów prozatorskich, Habilitant wspomina o mozambickim zbiorze opowiadań Luisa Bernarda Honwany *Zabiliśmy parszywego psa*, wydanym w 1964 roku, czyli roku wybuchu wojny narodowowyzwoleńczej w Mozambiku, pokrótce przedstawia zbiór opowiadań Luuanda Luandino Vieiry, napisany zgodnie z poetyką „Mensagem” oraz przybliży pierwszą fazę twórczości Pepeteli, pisarza uwikłanego w historię wojny o niepodległość, a następnie w tworzenie komunistycznego rządu Angoli.

Oceniany rozdział dysertacji nie wzbudza u mnie żadnych zastrzeżeń, a jedynie żal, że część poświęcona prozie nie jest bardziej rozbudowana. Co prawda Habilitant już we wstępie do książki ostrzegł czytelników, że analizy literackie będą w niej przywoływane jedynie jako przykłady opisywanych procesów, ale pomimo uzyskania tej informacji można jednak czuć niedosyt. Książka jest tak interesująca i tak dobrze napisana, że chciałoby się ją czytać dłużej.

Niedosyt analiz literackich staje się szczególnie dotkliwy w ostatnim rozdziale książki, a zwłaszcza w podrozdziale zatytułowanym „Nowa literatura”, w którym Habilitant przywołuje jedynie twórczość José Eduarda Agualusy jako przedstawiciela „literatury luzofońskiej”. Dr Charchalis wymienia co prawda nazwiska innych, znanych pisarzy: Pepeteli i Mii Couto, jednak słusznie nie znajduje w ich twórczości projekcji idei luzofonii i przywołuje ich pisarstwo raczej w opozycji do piśmiennictwa Agualusy. Wymienione przez Habilitanta przykłady utworów Agualusy także nie świadczą jednak, w mojej ocenie, o literackiej realizacji paradygmatów luzofonii przez pisarza. Jedynym przykładem powieści, którym Habilitant nieznacznie przekonuje mnie do zasadności śledzenia u Agualusy śladów koncepcji luzofonii jest *Milagrário pessoal*, znakomity utwór o metysażu kulturowym i językowym w krajach urzędowego języka portugalskiego. Warto jednak i tutaj zauważyć, że świat „luzofoński” nie istnieje w harmonijnej równowadze. Agualusa pisze wszakże o upadku Portugalii i o tym, że ratunek może przyjść z Afryki i Brazylii, skąd dawny kolonizator może czerpać ożywcze idee. Osobiście odczytuję zatem powieść Agualusy bardziej w kategoriach postkolonialnej „przesyłki zwrotnej” do dawnego imperium i raczej jako ironiczny komentarz do upolitycznionej dzisiaj i bynajmniej nie niewinnej koncepcji luzofonii. Z drugiej strony rozumiem, że metajęzykowe rozważania Agualusy mogą uzasadniać odczytanie tej warstwy

powieści w perspektywie zaproponowanej przez Habilitanta. Innym argumentem na „luzofoność” prozy Agualusy ma być, według Habilitanta fakt peregrynacji pisarza po różnych krajach języka portugalskiego, a także to, że akcja niektórych z jego utworów rozgrywa się nie tylko w Angoli, lecz także w Goa, Brazylii i Portugalii. W najmniejszym stopniu nie przekonuje mnie to do wpisywania dzieła José Eduarda Agualusy w ramy neokolonialnego projektu kulturowego, jakim jest luzofonia. Sam Habilitant przywołuje zresztą takie powieści pisarza, jak *Estação das chuvas* czy *O Vendedor de passados*, w których Agualusa analizuje przede wszystkim problemy związane z tożsamością angolską, zajmuje się najnowszą historią Angoli oraz problemami społecznymi i politycznymi swojej ojczyzny, a nie wspólnotą kulturową, czy językową luzofonii. Zainteresowanie angolską rzeczywistością polityczną jest bardzo wyraźnie widoczne w powieści, której Habilitant nie przywołuje w swojej dysertacji, a która jest chyba najbardziej zaangażowanym politycznie utworem w dotychczasowej twórczości Agualusy, *A sociedade dos sonhadores involuntários* (2015). Powieść stanowi bardzo dobitną krytykę dyktatorskiej prezydentury José Eduardo Santosa. Jest utworem politycznie i ideologicznie zaangażowanym, silnie osadzonym w realiach angolskich. Także inni, najbardziej znani współcześnie pisarze afrykańscy: Paulina Chiziane, Mia Couto, Ungulani Ba Ka Khosa, Pepetela, o których pisze Habilitant, są bardzo mocno osadzeni w poszukiwaniu angolskości i mozambijskości, co Habilitant sam kilkakrotnie przyznaje (np. na stronie 195). I tutaj zatem potwierdza się, że deklarowane przez Habilitanta we wstępie odrzucenie kategorii narodowościowych do analizy literatur PALOPów nie było zasadne.

Rozdział poświęcony koncepcji luzofonii, Habilitant rozpoczyna od bardzo interesujących rozważań nad mitologizacją historii przez państwo portugalskie na różnych etapach swoich dziejów. Dr Charchalis pisze o micie portugalskiego imperium w Afryce, o sebastianizmie, o mitologizacji salazarowskiej i w takiej perspektywie przechodzi do omówienia źródeł idei luzofonii, bliskiej krewnej koncepcji frankofonii. Habilitant słusznie upatruje ich w założonej w 1996 roku CPLP (Wspólnocie Krajów Urzędowego Języka Portugalskiego) jako portugalskiej wersji Commonwealthu. Więzy łączące CPLP to przede wszystkim język portugalski, a wspólnym celem wymienionych krajów jest dążenie do ożywienia gospodarczego. Habilitant zauważa, że w pismach i dokumentach założycielskich CPLP nie wspomina się o historycznej przyczynie tej transatlantyckiej wspólnoty języka w krajach rozsianych na różnych kontynentach, starając się niejako zepchnąć w niepamięć czasy kolonialne i ideologię imperialną (Habilitant trafnie pisze tutaj o „wygodnej amnezji”

Portugalii, s. 180). To swoiste wyparcie jest o tyle paradoksalne, że wsłuchując się w głosy piewców luzofonii, pobrzmiwa w nich echo koncepcji luzotropikalizmu Freyrego w salazarowskim ujęciu. W ten sposób, Habilitant spina klamrą rozważania o ideologiach, które, w jego przekonaniu, wywarły wpływ na literatury afrykańskie języka portugalskiego. Są to rozważania oryginalne, otwierające nowe perspektywy w badaniach, są również interesujące i właściwie uargumentowane. Pozwalają spojrzeć na literaturę jako na szczególny tekst kultury, który może być emanacją ideologii lub nawet konkretnych idei politycznych.

Drobne zastrzeżenie, jakie mam do treści zawartych w trzecim rozdziale, dotyczy wywodu Habilitanta o terminie stosowanym na określenie literatur nieportugalskich języka portugalskiego w odniesieniu do literatur afrykańskich (str.193-194). Otóż Habilitant stwierdza, że „są to obecnie literatury afrykańskie ekspresji portugalskiej”, termin, który nie wzbudza entuzjazmu w Afryce, gdzie „zaczęły się pojawiać określenia: literatura języka portugalskiego ekspresji angolskiej, itd.”. Warto zauważyć, że mało kto spośród uczonych zajmujących się dzisiaj literaturami PALOPów mówi i pisze o „literaturach afrykańskich ekspresji portugalskiej”, zdarzało się to w latach siedemdziesiątych, osiemdziesiątych i nawet dziewięćdziesiątych XX wieku, np. w tytule klasycznego już podręcznika Piresa Laranjeiry z 1995 r. Sam autor stwierdził jednak, że nie był to szczęśliwy tytuł, a Manuel Ferreira, pionier badań nad literaturami PALOPów napisał, jeszcze w zeszłym stuleciu, dziesiątki stron artykułów naukowych, wchodząc w polemikę np. z Russellem Hamiltonem, w których tłumaczył, dlaczego nie należy używać terminu „ekspresja portugalska” w odniesieniu do literatur dawnych kolonii. Dzisiaj, i przynajmniej od początku XXI w., najczęściej używanym terminem przez większość badaczy (Ana Mafalda Leite, Inocência Mata, Rita Chaves, Tânia Macedo, Laura Calvacante Padilha, Francisco Salinas Portugal itd.) na określenie literatur afrykańskich pisanych po portugalsku jest bez wątpienia „literaturas africanas de língua portuguesa” – literatury afrykańskie języka portugalskiego. Istnieje na ten temat obszerna bibliografia. Ta drobna uwaga nie zmienia w żadnym stopniu, mojej pozytywnej oceny rozdziału, jak i całej książki.

Reasumując, przedstawiona do oceny dysertacja jest nowatorskim, oryginalnym i wartościowym poznawczo dziełem o wysokich walorach naukowych. Autor dowiódł, iż wykuwane w świecie zachodnim ideologie miały swoje bezpośrednie przełożenie na rzeczywistość afrykańską oraz, pośrednio, niektóre z nich na literaturę zarówno kolonialną, jak i postkolonialną tworzoną przez pisarzy afrykańskich. Habilitant udowodnił także, że dobór tematów i zagadnień poruszanych w twórczości literackiej jest deklaracją polityczną i

ideologiczną jej autorów. Pozwala to stwierdzić z całą pewnością, że Habilitant zrealizował postawione sobie cele badawcze.

3. Ocena pozostałej aktywności badawczej, dorobku dydaktycznego, organizacyjnego i popularyzatorskiego

Na dorobek naukowy i popularyzatorski dr Charchalisa, oprócz ocenianej dysertacji, składają się nie tylko wartościowe artykuły naukowe, rozdziały opublikowane w recenzowanych monografiach, ale także bardzo bogata działalność przekładoznawcza. Teksty naukowe można podzielić, zgodnie z sugestią Autora zawartą w autoreferacie, na trzy bloki tematyczno-problemowe. Czwarty blok stanowią bardzo wysokiej jakości przekłady literatury pięknej,

Pierwszy z bloków naukowych jest poświęcony komparatystyce literackiej. Znajdują się tutaj wysoce interesujące teksty, spośród których moją uwagę w sposób szczególny przykuły: „Kłopoty Mariasa z Hiszpanią” oraz „Trylogia totalna Maria Vargasa Llosy”. W artykułach tych Autor zajmuje się poglądami, przekonaniem i ideami pisarzy, które są widoczne w ich twórczości literackiej, choć w drugim tekście habilitant skupia się przede wszystkim na wyznacznikach tzw. powieści totalnej. W sposób szczególny poruszył mnie pierwszy z wymienionych artykułów, dotyczący twórczości Javiera Mariasa, w którym Habilitant opisuje zmieniający się stosunek pisarza do hiszpańskich wydarzeń historycznych, zwłaszcza tych związanych z wojną domową oraz jego zawsze krytyczną postawę wobec działań hiszpańskiej klasy politycznej. Dr Charchalis analizuje pod tym kątem dorobek pisarza, zauważając w nim także uniwersalne problemy, np. istoty zła. Z powodu własnych zainteresowań badawczych najbardziej interesująca dla mnie refleksja w artykule dotyczy przepracowania przez pisarza wojennej i powojennej traumy ojca oraz sposobu, w jaki Marias wprowadził do literatury doświadczenie niewypowiedzianego i nieopisanego wcześniej doświadczenia traumatyzującego dwa pokolenia Hiszpanów. Habilitant okazuje się doskonałym znawcą i tłumaczem niełatwej prozy Mariasa.

Drugi blok tekstów naukowych Habilitanta stanowią artykuły i rozdziały we współredagowanych przez niego monografiach traktujące o zagadnieniu mitologizacji w literaturze. Chociaż Habilitant nie opisuje niestety szerzej tego bardzo interesującego zagadnienia w swoim autoreferacie, to lektura tekstów jego autorstwa, które tworzą tę grupę, pozwala stwierdzić, że bardzo uważnie tropi on w literaturach hiszpańsko i

portugalskojęzycznych ślady prób społecznego wdrażania konkretnych ideologii przez władzę, nie tylko polityczną. Według diagnozy Habilitanta, władza chętnie wykorzystuje literaturę jako tubę propagandową swoich działań. Habilitanta interesują zatem manipulacje władzy politycznej jak np. w znakomitym, w mojej ocenie, artykule pt. „Mito de Gungunhana e o culto à personalidade de Samora Machel no romance de *Ualalapi* de Ungulani Ba ka Khosa”, w którym dr Charchalis ukazuje bardzo cyniczne wykorzystanie przez pierwszego prezydenta niepodległego Mozambiku postaci ostatniego imperatora Imperium Gazy, Gungunhany, do budowania własnego kultu. Samora uczynił z Gungunhane swojego swoistego prototypa jako antyportugalskiego bohatera narodowego, wyzwoliciela Mozambijczyków, choć z rzeczywistością nie miało to wiele wspólnego. Dopiero niepokorny względem komunistycznej władzy, pisarz Ungulani Ba Ka Khosa odbił w swojej znakomitej postmodernistycznej powieści *Ualalapi* postać Gungunhany, krytykując w pośredni sposób obóz władzy. Habilitanta zajmuje także władza symboliczna, jaką przypisuje on Kościołowi, np. w tekście „Iglesia y poder en las novelas de Gonzalo Torrente Ballester”.

Trzeci blok tekstów jest związany z publikacjami dotyczącymi literatur Afryki portugalskojęzycznej. W tej grupie tekstów znajdują się wartościowe teksty, takie jak: „Dekadencja w powieści *W Królestwie sępów* Ungulaniego Ba ka Khosy”, „Mentira multiforme. Angola no limiar do futuro em *Vendedor de passados* de José Eduardo Agualusa”, czy „Angolski i mozambicki flirt z komunizmem”, w których Habilitant analizuje obraz sytuacji społecznej i politycznej Mozambiku i Angoli w literaturze tych krajów. Są to prace oryginalne, nowatorskie, wartościowe poznawczo. Rozszerzają dotychczasowe granice wiedzy o literaturach afrykańskich pisanych w języku portugalskim.

Jeszcze raz pragnę podkreślić i docenić wysiłek, jaki Habilitant włożył w organizację i współorganizację licznych konferencji i sympozjów naukowych. Jest to zajęcie niezwykle czasochłonne i pracochłonne. Zaangażowanie w tego rodzaju aktywność świadczy o głębokim przekonaniu Habilitanta o celowości i pożyteczności organizacji akademickiej debaty, wymiany myśli i dyskusji.

Godna podziwu jest również przekładoznawcza aktywność Habilitanta, autora przekładu *Don Kichota* na język polski oraz dziesiątków innych utworów poetyckich i prozatorskich autorów hiszpańsko i portugalskojęzycznych.

4. Wniosek końcowy

Po przeanalizowaniu całości dorobku Habilitanta zarysowuje się nam postać

dojrzałego badacza, który z imponującą swobodą intelektualną porusza się po różnych obszarach literatur pisanych w języku hiszpańskim w Hiszpanii i w Ameryce Południowej, a także literatur portugalskojęzycznych pisanych w Portugalii, Brazylii i w krajach afrykańskich języka portugalskiego. Habilitant ma bardzo szerokie horyzonty myślowe i literackie, jest dociekliwym literaturoznawcą i wybitnym znawcą analizowanych literatur, który potrafi trafnie interpretować opisane w nich złożone zjawiska społeczne, kulturowe i polityczne. Taki profil badawczy, tzn. badacza poszukującego w tekstach literackich ideologii, uwarunkowań politycznych, w jakich teksty powstawały i ich uwikłania w bieżącą sytuację polityczną krajów, w których zostały napisane są najwyraźniejszym wyznacznikiem własnej drogi badawczej Habilitanta.

Przedstawione powyżej omówienie dorobku dr Wojciecha Charchalisa w zakresie jego pracy badawczej, działalności dydaktycznej, popularyzatorskiej i organizacyjnej, jak również ocena osiągnięcia naukowego przedstawionego jako główne, pozwalają mi jednoznacznie stwierdzić, że Habilitant spełnia wymogi stawiane przez Ustawę o stopniach i tytułach naukowych, zawarte w Rozporządzeniu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 1 września 2011 r. w sprawie kryteriów oceny osiągnięć osoby ubiegającej się o nadanie stopnia doktora habilitowanego. Tym samym, wnioskuję o dopuszczenie dr Wojciecha Charchalisa do dalszych etapów przewodu habilitacyjnego.

dr hab. Renata Díaz Szmidt